

**Recenzja rozprawy doktorskiej pt.
„Żydzi w pamięci zbiorowej mieszkańców Zabrze i Gliwic”,
Katowice 2020, ss.407,
pod kierunkiem naukowym dr hab., prof. UŚ Tomasza Nawrockiego,
z promotorką pomocniczą: dr Barbarą Kalinowską-Wójcik.**

W recenzowanej rozprawie Autorka przedmiotem badań czyni społeczną pamięć o przeszłości Żydów zabrzańskich i gliwickich. Podejmuje zatem problematykę należącą do szczególnie chętnie podejmowanych przez badaczy nauk społecznych i humanistycznych. Szerokie zainteresowanie tematem pamięci – także w wymiarze lokalnym, jak ma to miejsce przypadku przedstawionej dysertacji – wynika niewątpliwie z faktu nieustannego funkcjonowania w przestrzeni ważnych sporów polityczno-ideologicznych. Często badania tego typu przyczyniają się do rozpoznania luk w zbiorowej pamięci, diagnozują obszary społecznej niepamięci oraz pozwalają dokonywać rozrachunków z nieprzepracowaną historią. Mając na uwadze te fakty, jak i własne doświadczenia w badaniach pokrewnej tematyki (choć na zgoła innym obszarze z odmiennymi historycznie doświadczeniami), ze szczególnym zainteresowaniem podjąłem się lektury przedstawionej dysertacji.

Rozprawa p. mgr Moniki Habdas, w dyskursie nad pamięcią Żydów, ma niewątpliwie znaczenie szczególne. Choć dotyczy potocznych wyobrażeń o Żydach usytuowanych w przeszłości lokalnych zbiorowości Zabrze i Gliwic, zakres zainicjowanych przez nią badań wiedzy czytelnika w tę z przestrzeni pamięci, która jest zaniedbana w sposób szczególny. Po pierwsze, dotyczy tej z mniejszości związanej z ziemiami obecnie należącymi do Rzeczypospolitej, pamięć której jest dla Polaków nieustannie wyzwaniem, zdominowanym przez cień bycia świadkiem Zagłady i reakcji na dokonywaną na ziemiach polskich eksterminację. Po drugie, skupia się na obywatelach państwa niemieckiego i ze wspólnotą Niemców aż do swego końca bezsprzecznie się identyfikującymi. Oznacza to, że choć wyniszczani z niezwykłą konsekwencją w ramach polityki „ostatecznego rozwiązania” – przynależący zatem do wspólnoty ofiar reżimu narodowosocjalistycznego – Żydzi ci sytuują się na pamięciowej „ziemi niczyjej”. Nie niemieckiej, gdyż po utracie tych terenów po 1945 roku ich upamiętnianie nie leży już ani w obowiązku, ani w prerogatywach władz niemieckich. Nie do polskiej, gdyż niemieccy Żydzi

stanowią element obcy, zakłócający konstruowaną przez Polaków narrację o przeszłości tych ziem. Należy dodatkowo wziąć pod uwagę fakt, że polska pamięć o przeszłości nie zostawiała nigdy zbyt szerokiego marginesu dla innych mniejszości narodowych, a w konstruowanych tak wyobrażeniach o przeszłości Polakom przypadła niemal zawsze rola ofiar. Oznacza to, że zaprezentowana rozprawa ma nowatorski charakter i duży potencjał w zakresie wspierania działań animatorów kultury i pamięci Żydów na ziemiach, które weszły w obszar Polski po 1945 roku. Recenzowana rozprawa powinna być zatem dla takich osób lekturą obowiązkową.

Autorka podzieliła swą pracę na trzy części złożone z 11 rozdziałów, poprzedzone wstępem i zakończone podsumowaniem, bibliografią, spisem tabel i wykresów oraz aneksami. Trójdzielną strukturą pozwala na klarowny ogląd wyводу opartego na analizie teoretycznej, studiach historycznych przeszłości Żydów zabrzańskich i gliwickich oraz prezentacji badań terenowych.

Składające się na część pierwszą pracy cztery pierwsze rozdziały zawierają teoretyczny kontekst badań i stanowią niewątpliwie wyczerpujące wprowadzenie czytelnika w zróżnicowaną i wieloaspektową problematykę pamięci społecznej, zarówno genezy samego pojęcia jak i jego interpretacji oraz rozwoju zainteresowań tym tematem. Omówieniu poddane zostały nie tylko różnorodne definicje pamięci zbiorowej oraz relacje badań nad pamięcią wobec nauk historycznych, lecz także zjawiska z tego obszaru problemowego, które w dalszej części pracy zajmują kluczową rolę w analizie zebranego materiału empirycznego (niepamięć, implanty pamięci, polityka pamięci, miejsca pamięci). Autorka kompetentnie porusza się wśród pojęć z zakresu będącej przedmiotem analiz problematyki dokonując przeglądu najważniejszych ujęć i stanowisk teoretycznych. Należy to podkreślić tym bardziej, że funkcjonujące na obszarze badań pamięci teorie i terminy nie zawsze poddają się precyzyjnej operacjonalizacji, a dyscyplina pojęć oraz definicji i odpowiadających im desygnatów nie jest mocną stroną badań pamięćoznawczych. Bogata jest cytowana i przywoływana przez Autorkę literatura przedmiotu.

Różnorodność zjawisk z obszaru pamięci zbiorowej wymusza na potencjalnym badaczu potrzebę selekcji, skupienia się na wybranych aspektach badanej problematyki. Mając na uwagę specyfikę tematu, wybór dokonany przez Autorkę należy uznać za trafny i właściwy. Celem pracy uczyniła Autorka „określenie treści, postaci i form pamięci zbiorowej” wspomnianych dwóch miast. Świadomościowy wymiar pamięci o Żydach zajął tu miejsce naczelne obejmując potoczne wyobrażenia i wiedzę o przeszłości mniejszości żydowskiej oraz transmisję tej pamięci. Dodatkowym elementem analizy Autorki stała się funkcjonujące w świadomości, zapamiętane miejsca związane z mniejszością żydowską, które przetrwały w pejzażu kulturowym czasy reżimu narodowosocjalistycznego, wojennych zniszczeń oraz politykę polonizacji przestrzeni symbolicznej w okresie PRL.

Ponieważ zrozumienie współczesnej polskiej pamięci o przeszłości nie jest możliwe bez odwołania się do historycznego kontekstu wydarzeń z poprzednich wieków, w części drugiej (rozdziały 5–7) Autorka zaprezentowała główne procesy polityczne, gospodarcze i społeczne, związane z historią społeczności żydowskich na Górnym Śląsku, ze szczególnym uwzględnieniem Gliwic i Zabrze. Kreślona przez Autorkę perspektywa jest szeroka i niezwykle szczegółowa stanowiąc sam w sobie obszerny szkic na temat historii Żydów górnośląskich. Uważam, że szkic taki jest także bardzo potrzebny. Biorąc pod uwagę fakt, że Żydzi byli związani z opisywanym obszarem już od X wieku, a ich wpływ na rozwój tych ziem trudny do przecenienia, lektura tej części pracy pozwala czytelnikowi na stworzenie sobie obrazu bogatej i wieloaspektowej przeszłości gliwickich i zabrzańskich Żydów. Obrazu tym bardziej nieodzownego, że w kolejnej części pracy poddanej konfrontacji ze współczesną pamięcią mieszkańców obu miast, co ujawnia olbrzymią skalę dysproporcji pomiędzy tym co Żydzi wnieśli w historię regionu, a tym, co z tego w pamięci przetrwało.

Szkic historycznego kontekstu życia, a po 1933 roku martyrologii ludności żydowskiej na Górnym Śląsku, nabiera tym większego znaczenia, że w dotychczasowych badaniach pamięci Żydów – co podkreśla Autorka – zainteresowanie skupiało się na relacjach polsko-żydowskich na ziemiach okupowanych przez Niemców, lecz nie wcielonych do Rzeszy. Ma to istotne znaczenie, gdyż istniały znaczące różnice w postrzeganiu Żydów i Zagłady na tych obszarach wynikające z uwarunkowań historycznych. Zakupy w żydowskich sklepach czy koleżeńskie relacje z żydowskimi dziećmi w szkole to zauważalny element pamięci Polaków o Żydach aż po rok 1939, na ziemiach należących do Polski. A po tej dacie to także dość powszechne doświadczenie naocznie obserwowanej brutalnej segregacji, egzekucji, deportacji do obozów zagłady. Analizowany przez Autorkę obszar Górnego Śląska miał w tym względzie inne doświadczenia. Zorganizowane bojkoty żydowskich sklepów czy segregacja rasowa w szkołach na długo przed wojną stworzyły mur dość szczelnie oddzielający Żydów i Niemców. Ludności niemieckiej tych obszarów zaoszczędzono także (przynajmniej do 1945 roku, gdy przez Górny Śląsk przeszły marsze śmierci więźniów Auschwitz) widoków masowych egzekucji i powszechnego, nieukrywanego przed postronnymi terroru. Przeniesienie Zagłady z ziem niemieckich „na Wschód” stało się z czasem wygodnym alibi dla wielu Niemców, mogących mówić, że „o niczym nie wiedzieli”. Te różnice są istotne dla zrozumienia meandrów kształtowania się pamięci o Żydach, przynajmniej wśród ówczesnych świadków realiów życia w narodowosocjalistycznym reżimie i ich potomków.

Kluczowym elementem prezentowanej rozprawy jest część trzecia (podzielona odpowiednio na cztery rozdziały: 8–11). Tę część pracy otwiera rozdział metodologiczny prezentujący przedmiot i cel pracy, problematykę badawczą, zastosowane metody i techniki oraz

charakterystykę doboru zbiorowości i próby do badań. Zważywszy na tematykę badania, nie budzą wątpliwości wybrane przez Autorkę metody badawcze: wywiady indywidualne oraz analizę zawartości prasy lokalnej. Zastosowana w ten sposób triangulacja metod pozwala na nakreślenie zjawiska z dwóch perspektyw: masowych mediów (analiza korpusu lokalnej prasy z lat 1947-2017) i ich odbiorców (badania za pomocą wywiadów pogłębionych czterech pokoleń mieszkańców Gliwic i Zabrze). W miejscu tym należy podkreślić, że specyfika badań nad pamięcią Żydów nakazuje mieć na uwadze fakt, że w wielu sytuacjach trudno jest wyodrębnić w tej materii wątki „czysto lokalne”, a badacz stoi nierzadko w obliczu projekcji wielkiej polityki i sporów o pamięć pomiędzy Polakami i Żydami na problemy lokalnych wspólnot. Zjawisko to bardzo dobrze widać w części empirycznej pracy, gdy w pamięci mieszkańców badanych miast (nawet tych, nie będących repatriantami) pojawiają się np. wyobrażenia Żydów z całą pewnością nie przynależących do przeszłości Górnego Śląska. Także w badanym korpusie prasy dominują tematy odnoszące się do Żydów w kontekście wielkiej polityki państwa Izrael i sytuacji na Bliskim Wschodzie. W obliczu tej sytuacji badacz zmuszony jest selekcjonować pozyskane treści i dokonywać krytycznej analizy by przedmiotem badania były rzeczywiście te wątki żydowskiej diaspory, które odnoszą się do dwóch badanych miast. Można powiedzieć, że Autorka w tym względzie sprostała temu zadaniu, a czytelnik pracy na każdym etapie lektury otrzymuje precyzyjne objaśnienia pozwalające śledzić lokalny wymiar analizowanej problematyki.

Lektura części dotyczącej żydowskiej przeszłości w lokalnej prasie Gliwic i Zabrze skłania natomiast do refleksji nie tylko nad kreowanymi w lokalnej prasie obrazami unicestwionej przeszłości górnośląskich Żydów oraz nad rolą mediów w przywracaniu o nich pamięci. Być może zaobserwowane przez Autorkę charakterystyki takiego wywodu (przewaga wielkiej polityki nad tym co rzeczywiście lokalne, okresy przemilczania wątków żydowskich jako efekt meandrow polityki pamięci, wybrzmiewająca z tekstów obcość o niedawnych współgospodarzach tych ziem) znamionują w ogóle znacznie szerszy – polski dyskurs medialny, w którym wyrastały pokolenia Polaków, a podobne zjawiska moglibyśmy zdiagnozować także w innych częściach naszego kraju analizując ich lokalne media. Czytając ten rozdział zastanawiałem się na ile wyodrębniona niewielka kategoria tekstów rzeczywiście podejmujących lokalne wątki żydowskiej przeszłości była rezultatem zamierzonej „małej” polityki pamięci (np. ich redakcji, wrażliwych na te kwestie dziennikarzy), a na ile wynikiem suchej sprawozdawczości towarzyszącej relacjonowaniu lokalnych wydarzeń i rocznic. To wątek, do którego warto wrócić w przyszłości i wyeksponować jako przedmiot do kolejnych badań, zwłaszcza że w podsumowaniu pracy Autorka formułuje trafnie kilka takich obszarów badawczych (związanych z instytucjonalnym wymiarem pamięci i polityką historyczną), które warto podjąć w przyszłości dla lepszego zrozumienia analizowanego tematu.

Najważniejszym elementem pracy jest niewątpliwie część zawierająca analizę wywiadów indywidualnych z mieszkańcami Gliwic i Zabrze. Uważam za bardzo trafną ideę podziału respondentów kategorii pozwalające na prezentację wielopokoleniowej perspektywy przemian lokalnej pamięci i wyobrażeń na temat Żydów (świadkowie, potomkowie świadków, migranci-osadnicy-repatrianci, milenialsi). Czas realizowanego badania zaowocował niestety pewną komplikacją z doborem rozmówców, o której wspomnę nieco dalej. Ogółem badaniem objęto 62 osoby, z czego 27 w Gliwicach, 35 w Zabrzu (błędna statystyka na str. 218). Lektura tej części pracy jest interesująca i skłaniająca do wielu (choć nie zawsze optymistycznych) wniosków i przemyśleń.

Na pewno należy zgodzić się z konstatacjami Autorki, że w badanych miastach „nie funkcjonuje społecznie uzgodniony obraz przeszłości związany z obecnością na ich terenach ludności żydowskiej. Tym samym w miejsce „pamięci zbiorowej” powinniśmy zastosować pojęcie (nie)pamięci zbiorowej” (s. 291). Powodów tego stanu rzeczy upatruje ona w zaburzeniu transmisji pamięci komunikatywnej, braku lokalnych nośników kształtujących pamięć społeczną lub ich elitarny charakter, centralnej polityce historycznej rugującej pamięć lokalną. Lektura tej części pracy pozwala także na sformułowanie katalogu podobieństw i różnic w strukturze lokalnej pamięci o Żydach z innymi badanymi dotychczas obszarami Polski. To aspekt na który warto zwrócić uwagę w przyszłości jako postulat dalszych analiz. Z pewnością bowiem zdiagnozowane w badaniu Autorki skromne objętościowo wspomnienia z lat powojennych o kontaktach z ludnością żydowską, ogniskowanie pamięci miejsc wokół przestrzeni synagogi i cmentarza, brak refleksu działalności instytucji podtrzymujących pamięć i przedsięwzięć promujących żydowskie dziedzictwo, to cechy charakteryzujące nie tylko pamięć o Żydach (lub po prostu wyobrażenia na ich temat) w badanym przez Autorkę obszarze.

W miejscu tym należy podkreślić, że druga dekada XXI wieku była ostatnią chwilą, w której możliwe było podjęcie bezpośredniego kontaktu oraz rozmowy z ludźmi, którzy mogli nawiązywać osobiste relacje z żydowskimi sąsiadami, a czas badania był ostatnim momentem, by odwołać się do pamięci świadków żydowskiego życia na Górnym Śląsku. Biorąc pod uwagę czas realizacji wywiadów (2018/2019 rok) przed Autorką stało niezwykle trudne, jeśli wręcz niemożliwe zadanie. To najbardziej znacząca moja uwaga odnosząca się do tej partii materiału empirycznego. Mianowicie, by odwołać się do bezpośrednich doświadczeń i przeżyć z okresu III Rzeszy (nie mówiąc o schyłku Republiki Weimarskiej), rozmówcy z kategorii „świadków” musieli reprezentować przynajmniej roczniki z połowy lat dwudziestych XX wieku i wcześniejsze. Tylko bowiem osoby w tym wieku mogły posiadać jakiegokolwiek własne, najbardziej elementarne doświadczenia z żydowskimi mieszkańcami obu miast (np. interakcje ze szkołą, sklepu, sąsiedztwa). Mogły również choćby śladowo odnotować w swej pamięci cezurę

roku 1933, zapoczątkowującego eksplozję brutalnej, zorganizowanej już przez państwo polityki antysemitki. Osoby urodzone po tej dacie, z racji postępującej polityki segregacji rasowej, musiały mieć już bardzo ograniczoną możliwość takiego kontaktu. Gdy Autorka pisze, że „w narracjach respondentów z Gliwic nie wybrzmiały prawie żadne wspomnienia dotyczące stosunków społecznych w okresie przedwojennym” (s. 225), konstatacja taka nie może dziwić, ponieważ wśród rozmówców z Gliwic najstarszy reprezentował rocznik 1932, a kolejny 1935. Nie mogli oni zatem tego pamiętać w ogóle. Sądzę, że w świetle wyników badania kategoria „świadków” mogła być analizowana łącznie z kategorią „potomków świadków”. Sytuacja ta nie umniejsza bynajmniej wartości materiału empirycznego, gdyż badania uchwyciły to, co w moim przekonaniu było w istocie najistotniejsze – pamięć pokolenia związanego z przynależnością Gliwic i Zabrza do Niemiec.

Uważam, że badana przez Autorkę problematyka w szczególny sposób skłania do silniejszego wyartykułowania refleksji nad pytaniem o współczesne znaczenie pamięci o Żydach dla współczesnych wspólnot. Jaką rolę odgrywać ma dziś pamięć o dawnych żydowskich mieszkańcach tych miast? Czy pamięć taka jest dziś w ogóle potrzebna? Czy u podłoża przywracania pamięci o górnośląskich Żydach leży odczuwanie pustki po Zagładzie, będącej unicestwieniem nie tyle obcej mniejszości narodowej, lecz integralnej części żyjącej na tej ziemi społeczności, z którą czujemy więź? Czy motywowane jest nie tyle zrozumieniem i empatią, ile próbą osiągnięcia konkretnych korzyści dla miasta i regionu? A może pamięć taka jest tylko „kłopotem”, bo wymierzona w heroiczną i dumną przeszłość Polaków? Przywoływany w pracy tekst Joanny B. Michlic wyróżnia właśnie takie trzy współczesne modele pamiętania o Żydach i Zagładzie: „pamiętanie dla upamiętnienia”, „pamiętanie dla korzyści” i „pamiętanie, żeby dać spokój i zapomnieć”. Klasyfikacja ta to dobry trop do dalszych refleksji i przedsięwzięć badawczych, oraz stawiania pytań, na które w całej literaturze podejmującej pamięć o Żydach, ciągle brak satysfakcjonujących odpowiedzi.

Podsumowując niniejszą recenzję uważam, że dysertacja p. mgr Moniki Habdas podejmuje oryginalny i ważny temat, jest cennym głosem w debacie nad pamięcią o Żydach zamieszkujących ziemię należące dziś do Polski. Posiada także duży potencjał w zakresie wspierania instytucji i aktywnych jednostek zaangażowanych w przywracanie tradycji, kultury i pamięci o Żydach. Wykazuje wiedzę teoretyczną Autorki oraz dowodzi umiejętności samodzielnego prowadzenia badań i pracy naukowej. Przedłożona rozprawa doktorska spełnia wymagania i warunki określone w *Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym*, wnioskuje zatem o dopuszczenie Pani mgr Moniki Habdas do publicznej obrony rozprawy doktorskiej.

